

1

P. Ines *H.F. A.*

ZBIÓR NOWYCH i STARYCH KOLEND

skomponował KS. HENRYK ŻMIJEWSKI
zharmonizował ANTONI NURCZYŃSKI



Skład główny — Księgarnia św. Wojciecha, Al. Jerozolimskie 39 w Warszawie.

Litografia „Fletnia” w Warszawie.

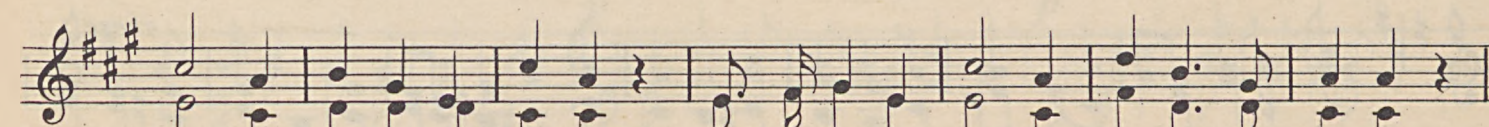
1. Wykrzyknijmy wiwat

X. H. ŻMIJEWSKI.

Vivo.



Wy - krzyknij - my: Wi - wat Pa - nu no - wot - ne - mu, Hej wi - wat,
W Be - tle - em na sian - ku, w żło - bie żło - żo - ne - mu.



wi - wat, wi - wat nasz Pa - nie, Niech Ci bę - dzie wdzięczne na - sze śpie - wa - nie.

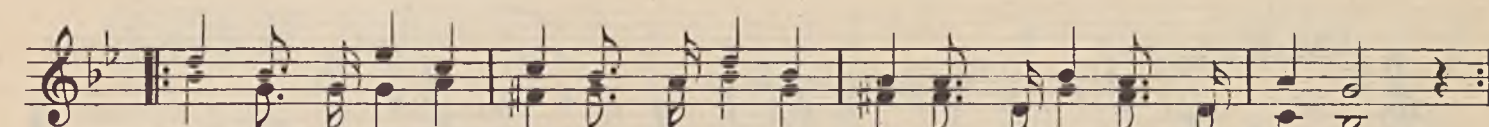
2. Jakaż to Matka

X. H. ŻMIJEWSKI.

Andantino.



Ja - każ to Mat - ka sto - i przy żło - bie? Mat - ka przedziwnej pięk - noś - ci!



Go - re - ją li - ca, źre - ni - ce o - bie Pło - na za - rze - wiem mi - łość - ci.

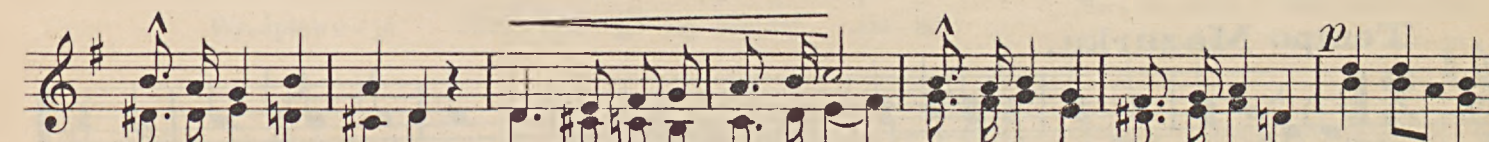
3. Pasterze, pasterze...

X. H. ŻMIJEWSKI.

Tempo Mazurka.



Pa - ste - rze, paste - rze pro - szę was na Bo - ga! Po - życzie mi swoich du - dek



i ko - zie - go ro - ga; Bom ja jest du - deczka hej! Je - zu - so - wa pa - sterczka: Bę - dę Mu,



bę - dę Mu z wa - mi pięknie gra - ła; Bę - dę śpiewać, rozwe - se - lać, bę - dę ko - ty - sa - ła.

4. Baranek Boży...

Moderato.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Ba - ra - nek Bo - ży między by - dłę - ta - mi, Król chwały wiecz - nej

między pastusz - ka - mi Le - ży we źło - bie, zważaj co się dzie - je, Świecie nie -

wdzięcz - ny ser - ce we mnie mdle - je Od za - lu, od za - lu, od za - lu od za - lu.

5. Szczęśliwy moment...

Maestoso.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Szczęśli - wy moment świa - tu zdarzo - ny! A - nie - li gło - szą w tej po - rze.
Gdy wie - le ludzkim Bóg na - ro - dzo - ny Wi - dzieć się da - je wo - bo - rze.

Mieści się między by - dłę - ty, Święty, Pan Za - stępów, Święty. Mieści się między by - dłę - ty.

Tempo Mazurka.

Którego świat, nie - bo objąć nie zdo - ła, Tego o - bej - mu - je nikczemna bu - da.
Nie masz niebo, zie - mio dziś być weso - ła, Niebieskie na zie - mi ob - chodząc cu - da?

Meno mosso

I my dajmy swoje pienia, Wzdeń Bożego Na - rodzenia! By nam życzenia się wiodły, Wznośmy do Niego modły.

6. Skąd krzyki...

Allegretto.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Skąd krzyki, mu - zy - ki i we - so - ła tak pie - nia? Skąd gło - sy wnie - bio - sy

i - da bez od - po - cznienia? Od - da - liś - my Dzieciątecz - ku Pokłon, któ - re jest wółbeczku.

Te - raz so - bie we - so - ła wy - śpie - wu - jem wo - ko - ła: 0 - - - 0

7. Wzeszła gwiazdka jasna

Andantino.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Wzeszła gwiazdka ja - sna na niebios przestwo - rze, A wółbecz - ku le - ży

Dzieciąteczko Bo - że. Chór A - nio - łów Pańskich gło - sy niebiań - skie - mi,

Wy - śpie - wu - je chwa - łą po tej biednej zie - mi. Ma - tu - chna Je spo - wi - ja
A żło - bek o - ta - cza - ją

wmizerne pie - lusz - ki, I z serc prostych szczere hołdy Mu od - da - ją, Z Anio - ła - mi
u - bogie pa - stuszki,

ra - zem wdzięcznie Mu śpiewają. Hej ko - łą - da ko - łą - da, hej ko - łą - da ko - łą - da!

8. Śliczna Dziecino...

Moderato.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Śliczna Dzie - ci - no, je - dy - ne pie - szczo - ty, Ce - lu na - sze - go ko - cha - nia,
Któż do - dać mo - że nam większej o - cho - ty Do ni - niej - sze - go śpie - wa - nia.

Nad Cie - bie, wszelkiej źró - dło po - cie - chy? Prze - to do Cie - bie czy - nim po -
śpie - chy, Z na - szem pie - niem we - so - łem, z na - szem pie - niem we - so - łem.

9. Wesołą nowinę...

Allegro.

X. H. ŻMIJEWSKI.

We - so - łą no - wi - nę dziś o - gła - sza - my Z ra - dością serc naszych, którą ma - my!
Bo słowo Przedwiczne, z nieba ze - sła - ne, W Be - tle - em w pieluszki skrępowa - ne;

Vivo.
A - nielskie o - krzyki, różnymi je - zy - ki Wo - ła - ją: Dalej! Dalej do szo - py!

10. Szczęśliwy pasterz

Moderato.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Szczęśliwy pasterz, pilnu - ją - cy trzody, Z na - rodzin Pa - na przy biedzie we - so - ły,
Wi - dząc, że i - da wi - tać Go na - ro - dy, Biegł do Be - tle - em zaśpiewać z A - nio - ły:

Chwała bądź Bo - gu na wysokim nie - bie, A po - kój lu - dziom na wicki przez Cie - bte!

11. Jakaż to gwiazda...

(SOLO AD LIB.)

Andante cantabile.

1. Ja - każ to gwiazda prześlicz - na świeci na niebie u - ro - - czo
2. Jakiż precud - ne tam pie - nia po szklitych pe - rełkach ro - - sy

1. Ja - każ to rze - sza tam licz - - na spieszy do szo - py o - cho - czo?
2. Przedziwną nu - tą natchnie - - nia i glo - rją pły - ną wnie - bio - - sy?

Piu mosso. (DUET AD LIB.)

1. Jakiż to dzi - wy w tej szo - pie kę - dy by - deł - ko u - śpio - - ne,
2. Jakiż nie - zwykłe pro - mie - nie błyska - ją we mrokach no - - cy,

1. Jakiż to le - ży tam chło - pie na wonnym sianku zło - żo - - ne!
2. Jakiż to snu - ją się cie - nie z nieziemskich powstałe mo - - cy!

Allegro - chór.

1. To Boże Dziecię tam le - ży, To Boża gwiazdka nad na - mi, To Bo - ży lu - dek tam
2. To światło z nieba ze - sła - ne, Z łask Bożych całym do - rob - kiem To cudne pie - nia śpie -

rall.

1. śpie - szy, Spiesz tam z Trzema Kró - la - mi, spieszy tam z Trzema Kró - la - mi!
2. wa - ne Przez chór A - nio - łów nad żłób - kiem, przez chór A - nio - łów nad żłób - kiem!

12. Gwałtu, gwałtu pastuszkowie!

Żywo

X. H. ŻMIJEWSKI.

Gwałtu, gwałtu pastuszkowie! Słyszcie, słyszcie, co wam powiem: Ogień się błyska, a droga śliska Uciekać!

13. Śliczna Panienska

Moderato sostenuto.

X. H. ŻMIJEWSKI.

p Śliczna Pa-nien-ka, ja - ko ju - trzenka, Zro - dzi - ła Sy - na; do - bra no - wi - ła!
Wszopce u - bo - giej, lu - bo mróz srogi, Wźlóbek złoży - ła Bo - skie - go Sy - na.

f Wi - wat Pan Je - zus! Wi - wat Ma - ry - a! Wi - wat i Jó - zef cna kom - pa - ni - ja!

Wi - wat Pan Je - zus! Wi - wat Ma - ry - a! Wi - wat i Jó - zef cna kom - pa - ni - ja!

14. Różne muzyk chóry...

Allegretto

Lento.

X. H. ŻMIJEWSKI.

mf Różne muzyk chó - ry, al - ty i te - no - ry, Śpie - waj - cie i graj - cie,

f Bóg się nu - ła sta - je, wziemskie wchodząc kra - je, Śpie - waj - cie!

15. Ta noc nieszczęśliwa...

Allegretto

X. H. ŻMIJEWSKI.

pp Ta noc nieszczę - śli - wa, aż serce om - dle - wa Wmem cie - le, wmem cie - le;
Często się prze - wra - cam, gdzie jest twardo, macam, I ściełę, i ściełę;

mf Aż o - to wcale o pół - no - cy Gwałt krzyczą z całej swojej mo - cy Że gore, że gore.

16. Rano powstali...

Allegro assai.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Ra - no po - wsta - li na po - le wy - gna - li Głodne o - wce, wo - ły,
Pil - nu - jąc trzo - dy od wszela - kiej szko - dy, A wilk się im za - kradł

f pa - stu - szę - ta; Wil - ka bi - ją, o - wce kry - ją; O - wce kry - ją, wil - ka bi - ją;
na ja - gnię - ta,

poco a poco cres - - cen - - do.
p Brzydki obzar - tu - chu, Już to w twoim brzuchu, Stopniały ba - ra - ny i koźle - ta.

17. Nuż my bracia...

Allegro.

X. H. ŻMIJEWSKI.

mf Nuż my bracia pastuszkowie, kompa - no - wie, Wszyscy ra - zem bieżmy, do Betleem

piu lento spieszmy! A - nie - li nam rozka - za - li Byśmy Boga o - gląda - li Naro - dzo - ne - go, na - rodzo - ne - go.

18. Trzej królowie jada...

Tempo Mazurka.

X. H. ŻMIJEWSKI.

mf Trzej kró - wie ja - dą z królewską pa - ra - dą, Z da - le - kiej kra - i - ny
Wio - zą mi - rę z Sa - by, ka - dzi - dło z A - ra - by, Zło - to od Mo - go - ła,

f do Dzie - ci - ny Wa - ra chło - py od tej szo - py! Bieżcie wprzód do swej trzo - dy!

mf Bo kró - wie da - ry wiozą na o - fia - ry, Niemowlę - ciu Bo - gu; już są w pro - gu.

19. Panie Boże mój...

(OSIOLEK Z WOŁEM)

X. H. ZMIJEWSKI.

Allegretto.

p Pa - nie Bo - że mój, jam jest wo - łek twój! Nie u - miem nic tyl - ko o - rać

I to trze - ba na mnie wo - łać: Nu, nu, woł - ku nu! Nu, nu, woł - ku nu!

20. Pastuszek młody...

X. H. ZMIJEWSKI.

Tempo Mazurka.

mf Pa - stu - szek mło - dy, do - gła - da - jąc trzo - dy Po - ry - wa się ze snu
Wiel - ce stro - ska - ny, na znak nie - wi - dzia - ny Do bra - ci swych śpiących:

f światło zo - czył. Bra - cia, śpi - cie? Nie widzi - cie, nie wi - dzi - cie, bracia śpi - cie?
gdy przysko - czył

p Jak noc o - świe - co - na, *f* nadzień zamle - nio - na! Dzi - wy niesły - cha - ne! Cóż mó - wi - cie?

21. Nowy Rok bieży...

Allegro.

f No - wy Rok bie - ży, *p* Wja - seł - kach le - ży *f* A kto kto? Dzieciąt - ko

ma - te, *rit.* *mf* daj - cie Mu chwałę Na zie - mi. *p* Le - ży Dzie - ciąt - ko *mf* Ja - ko ja -

f gniątko, *rit.* a gdzie gdzie? W Be - tle - em mieście tam się po - spieszcie *rit.* znaj - dzie - cie.

22. Swarzyłam się z pastuchem...

X. H. ZMIJEWSKI.

Andante sostenuto.

Swarzyłam się z pa - stuchem w Betle - emskiej szo - pie, O nie stroj - ny gó - ra - lu,
Któ - ry śpiewał Dzie - ciąt - ku siedzą - cy na szo - pie.

po ja - kie - mu śpiewasz? Hukasz ni - by na wil - ka, a zawsze po - zie - wasz.

23. Pastuszkowie bracia mili...

X. H. ZMIJEWSKI.

Allegretto.

mf Pa - stu - szko - wie, bra - cia mi - li, Gdzieście pod - ten - czas cho - dzi - li

p Po pod - le - siu na do - li - nie, Sta - nę - li w gę - stej krzewi - nie Paść o - wieczki.

24. Pospieszcie pastuszki

Allegretto.

f Pospieszcie pa - stuszki z piosneczki! *pp* Pospieszcie pa - stuszki! *f* Pospieszcie pastuszki

pp do sta - je - neczki! *p* Pospieszcie pa - stuszki! Za - śpiewaj - cie Dzie - ciąt - ko - wi

Za - śpiewaj - cie Je - zu - so - wi, *mf* Za - śpiewaj - cie Dzie - ciąt - ko - wi, Za - śpie - waj - cie

Fine p Je - zu - so - wił *f* Zja - wio - ne - mu na nizkość - ci: Chwała, chwała! *rit.* *D.S. al Fine.* Na wy - so - ko - ści!

25. Mizerna cicha...

Andante sostenuto.

SOPRANY I - II.

Mizer-na, ci - cha stajenka, li - cha, Peł - na nie - bie - skięj chwa - ty;

ALT.

O - to le - żą - cy przed na-mi, śpią - cy w promie - niach Je - zus ma - ły.

26. Hej w dzień narodzenia...

Vivo.

Hej w dzień naro - dzenia Sy-na Je-dy - ne-go Oj-ca Przedwieczne - go, Boga prawdziwego:

We - so - ło śpiewajmy, Chwa - łą Bogu dajmy Hej kołę - da, ko - łą - da!

27. Hej, bracia, czy wy śpicie?

Allegro assai. (SOLO AD LIB.)

Hej, bracia, czy wy śpicie? czy wszyscy ba - czycie? Dziwy niesły - cha - ne! Dziwy niesły -

CHÓR.

chane! I my też ba - czymy, a - le się bo - i - my Patrząc na te dziwy: Trwoga! Trwo -

ga! Dla Boga co się dzieje Od strachu serce truchleje! serce truchle - je truchleje!

1. Wykrzyknijmy wiwat.

Wykrzyknijmy: wiwat, Panu nowotnemu,
W Betleem na sianku, w żłobie złożonemu.
Hej wiwat, wiwat, wiwat nasz Panie,
Niech Ci będzie wdzięczne nasze śpiewanie.
Boś Ty Bóg prawdziwy, Syn Ojca Wiecznego,
Stałeś się człowiekiem dla człowieka grzesznego.
Hej wiwat, wiwat, gdy się tak dzieje,
Ty Ojców w otchłaniach spełniasz nadzieje!
Stałeś się człowiekiem, byśmy nie zginęli,
W czartowskich kajdanach wiecznie nie jęczeli.
Hej wiwat, wiwat, niech Cię to chwali,
Gdyśmy narodzenie Twe oglądali,
Jakże, wielki Boże! zbytnia miłość Twoja,
Którą dla wiecznego świadczysz nam pokoją!
Grzesznik zaś Tobie Wszemocny Boże,
Czemże taką łaskę odwzajemnić może?
Dosyć miłość Twoją jawnie pokazujesz,
Gdy tyle przykrości dla nas podejmujesz:
Ej jeszcze, jeszcze, jeszcze to mało,
Dla człowieka z miłości dam wszystko ciało.
Dziwno mi to jednak Zbawicielu drogi,
Że ubogo leżysz na taki mróz srogi,
Ej nie dziw, nie dziw z ubóstwa mego,
Bom wszystko dla człowieka wydał grzesznego.
Czemże tedy płaczesz, czyli ci żal tego,
Iżeś się narodził dla człowieka grzesznego?
Ej płaczę, płaczę, płaczę dla tego,
Że umrę dla grzechu Adamowego.

Ale wielki Panie, wielkie to są dziwy,
Że Cię człowiek nie przyjął w kącie osobliwy?
Ej tak, złość ludzka bardzo zawzięta,
Ledwie mnie przyjęła między bydłeta.
Nie masz ci dworzaków, aby Ci służyli,
Przy tym twardym żłobie, aby Cię cieszyli?
Ej nie masz, nie masz, tylko Maryja,
I Józef, który Cię siankiem uwija.
Na tak ciężkim mrozie drzysz bez pościółeczki,
Nie masz się czym zagrzać, nie masz kąpielniczki?
Ej nie masz, nie masz, sam osiel z wołem,
Swą parą chuchają, grzeją Cię społem.
Czemże tobie Jezu za to odwzajemimy,
Czem ci za tak wielką miłość nadgrodzimy?
Ej nie nie, nie nie, nie pragnę więcej,
Serca i miłości pragnę człowieczej.
Więc ja ciebie Jezu dla twojej wygody,
Przyjmuję do serca mego gospody,
Hej wiwat, wiwat, wiwat anieli,
Niech się całe niebo dzisiaj weseli.
Tam ci czystą duszą będę asystował,
W miłości, afektach, będę Cię lokował,
Hej wiwat, wiwat, moje wnętrzności,
Kiedy sam Zbawiciel w nich się rozgości.
Bądźże za to Jezu wiecznie pochwalony,
Iżeś dla nas grzesznych ludzi narodził się,
Hej wiwat, wiwat, Panu nowemu,
Z przyczystej dziewicy narodzonemu.

2. Jakaż to Matka.

Jakaż to Matka stoi przy żłobie?
Matka przedziwnej piękności!
Goreją lica, zrenice obie
Płoną zarzewiem miłości.
W żłobie na sianku Dziecię spoczywa
Drżące od zimna ciałačko,
Płacze więc rzewnie, ale piosnecką
Cieszy mateczka szczęśliwa.

Kto poznał w Dziecku Syna Bożego,
I mocy świętej doznawał,
Ten niech do matki śpieszy Świętego,
Gdy mu zaciąży burz nawał.
Wszak ona blisko Syna małego
W szopce, pod krzyżem i w niebie
Łzami i bólem życia całego,
Człeku to Matka dla Ciebie!

Najświętsza Panno, niebios Królowo!
Błaga Cię Piastów Kraina:
Niebo zasnutę nam ponad głową,
Niech Twa osłoni przyczyna!

3. Pasterze, pasterze...

Pasterze, pasterze, proszę was na Boga,
Pożyczcie mi swoich dudek i koziego roga;
Bom ja jest dudeczka, hej! Jezusowa pastereczka:
Będę Mu, będę Mu z wami pięknie grała;
Będę śpiewać, rozweselać, będę kołysała.
Lulajże, lulajże, Dziecino niebieska,
Lulaj, Jezu ukochany, pociecho Anielska!
Lulaj wieczny Boże nasz, któryś stworzył ziemię, morzel
A teraz, a teraz, dla zbawienia mego,
Spoczywasz w tej stajeneczce, Pan świata wszystkiego.

Nie masz sług, nie masz sług, tylko bydłał dwoje;
Przyjmijże mnie za pasterkę, to będziesz miał troje.
Będę owce pasła hej, i narobię sera, masła,
Dla Ciebie, dla Ciebie, z Paniąką Matusią;
Ba i Tobie, Panie Józef, kochany Tatusio!
Będę ja, będę ja, osiołka i wołu,
W jedno jarzmo zaprzęgała i siebie pospołu:
Będziemy orali hej i pszeniczkę zasiewali.
Będę z niej, będę z niej, piekła kukielczki;
Nie pogardzajże ochotą wiernej pastereczki.

4. Baranek Boży.

Baranek Boży między bydłtami,
Król chwały wiecznej, między pastuszkami,
Leży we żłobie, zważaj co się dzieje,
Świecie niewdzięczny, serce we mnie mdleje,
Od żalu, od żalu, od żalu.

Ten co przed nim drżą nawet Aniołowie,
Którego sładzy są Cherubinowie.

W takie świata poszedł pogardzenia,
Że nie mógł nigdzie znaleźć przytulenia,
U ludzi, u ludzi, u ludzi.

Dlaczego w polu musiał mieć gospodę,

W tak nieprzyjaźnią dla siebie przygodę,

W jamie skalistej gdyby robaczek,
Wdzięczny Marji schował się Syneczek,
Syneczek, syneczek, syneczek.

O Boże Boże! dziw to nad dziwami,
Którego trudno pojąć umysłami:
Patrzcie jak płacze Bóg w ludzkim ciałeczku,
Jak drży od zimna w żłobie na sianeczku,
Leżący, leżący, leżący.

Niedawno przedtem pioruny i grzmoty,

Ziemi trzęsienia i różne kłopoty,

Na ludzi zsyłał dla ich ukarania,

A teraz więcej na sobie z kochania,

Ponosi, ponosi, ponosi.

Uważ więc teraz duszo miłość Boga,

A pomyśl jaka zły świat czeka trwoga,

Gdy wtórą Trójcy Najświętszą osobą,

Nieba całego i świętych ozdoba,

Wzgardzono, wzgardzono, wzgardzono.

5 Szczęśliwy moment.

Szczęśliwy moment świata zdarzony! Anieli głoszą w tej porze.
Gdy w ciele ludzkim Bóg narodzony, widzieć się daje w oborze.
Mieści się między bydłtę, Święty, Pan Zastępów, Święty,
Mieści się między bydłtę.

Którego świat, niebo objąć nie zdoła,

Tego obejmuje nieczemna buda.

Nie masz niebo, ziemio, dziś być wesola,

Niebieskie na ziemi obchodząc cuda?

I my dajmy swoje pienia, W dzień Bożego Narodzenia!

By nam życzenia się wiodły, wznosmy do Niego modły.

Szczęśliwy moment, światu z nim błogo, rodzi się Pan ziemi, nieba,
Aby nas nędznych z bogacił mnogo, cieszyć wszystkim potrzeba,
Łączy się z nami w ubóstwie, równy Ojcu w swoim hóstwie,
Łączy się z nami w ubóstwie.

Pan dobra wszystkiego złożony w żłobie.

Zaczyna już mieszkać z nami ogólnie,

Wszystkiem władającego mamy przy sobie,

Mamy przy Nim wszystko cieszymy się wspólnie,

I my dajmy swoje pienia, w dzień Bożego Narodzenia.

By nam życzenia się wiodły, wznosmy do Niego modły.

Szczęśliwy moment, wszystkim zbawienie, gdy Bóg od wszystkich widziany,
Wszystkim ogłasza swe narodzenie, chce świadkiem mieć wszystkie stany,
Pastuszków, królów na gody, wzywa pogany, narody,
Pastuszków, królów na gody.

W pastuszkach zaleca serca prostotę,

I wierność poddaństwa od nas winnego,

W królach wszelkich ofiar, chętną szczodrotę,

Wszystko mu winniśmy, mając od niego,

I my dajmy swoje pienia, W dzień Bożego Narodzenia,

By nam życzenia się wiodły, wznosmy do niego modły

7. Wzeszła gwiazdka jasna.

Wzeszła gwiazdka jasna, na niebios przestworze,
A w żłobeczku leży Dzieciątko Boże.

Chór Aniołów Pańskich głosy niebiańskimi,

Wyśpiewuje chwałę po tej biednej ziemi.

Matuchna Je spowija w mizerne pieluszki,

A żłobek otaczają ubogie pastuszki,

I z serc prostych szczerze hołdy Mu oddają,

Z Aniołami razem wdzięcznie mu śpiewają.

Hej kolenda kolenda, hej kolenda kolenda!

Witaj Jezu drogi, położony w żłobie,

Bądź pozdrowion Panie w małej osobie,

Ponieważ na świecie nic nie posiadamy,

Przyjmij nasze serca, które Ci składamy.

Króluj nam już na wieki, a królestwo Twoje

Niech wiedzie wszystkich ludzi w niebiańskie podwoje.

Niech Duch Chrystusowy w dusze się tak wplecie,

Aby pokój Boży zapanował w świecie.

Hej kolenda kolenda, hej kolenda kolenda!

8. Śliczna Dziecino...

Śliczna Dziecino, jedyne pieszczoty,
Celu naszego kochania,
Któż dodać może nam większej ochoty
Do niniejszego śpiewania,
Nad Ciebie, wszelkiej źródło pociechy?
Przeto do Ciebie czynim pośpiechy,
Z naszym pieniem wesołem, z naszym pieniem wesołem.

Dobroć Twa, Jezu, wszystkich nas przejmując,
Miłość do siebie pociągając,
W szczerych stworzeniach swoich nie brakuje,
Każdy stąd Ciebie osiąga,
Jak Cię nie kochać, gdyś dobroć szczerą?
Jak nie zaśpiewać, kiedy otwiera
Usta miłość serdeczną?

Opuuszczasz dla nas Niebieskie pałace,
Czyż dobroć większa słychana?
Przyjmujesz oraz trudy, boleść, pracę,
Czyż miłość większa doznana?
Służbę za dobroć wzamian dajemy,
Za miłość wonie cnoty niesiemy:
Przyjmij naszą tę wdzięczność.

9. Wesolą nowinę...

Wesolą nowinę dziś ogłaszamy
Z radością serc naszych, którą mamy!
Bo Słowo Przedwieczne, z nieba zesłane,
W Betleem w pieluszki skrupowane;
Anielskie okrzyki, różnymi języki
Wołają: Dalej! Dalej! do szopy!

Złękli się pasterze tego hałasu,

Zbiegać się poczęli wszyscy z lasu,

Radząc się coby to takiego było,

Że się tak jak we dnie rozwidniło.

Jedni się złęknawszy, drudzy pokłękawszy,

Krzyczeli: Gwałtu! gwałtu! świat gore!

Ale wnet powstali, gdy się spostrzegli,
Do szopy czempredzej wszyscy biegli —
Witając Jezusa Narodzonego,
Na sianku we żłobie złożonego;

Dali mu ofiary, a drudzy bez miary

Płásali hoc hoc, hoc hoc, mazurka.

A z tej się ochoty Dziecina śmiała,

Na dudki paluszkami skazowała;

Wtem Maciek porwawszy dudy wielkośne,

Dzieciątka piosneczki grał rozkoszne;

Jedni tańcowali w podkówki krzesali,

A drudzy hola! hola! śpiewali.

Chwała, cześć niech będzie Bogu naszemu

Z Maryi Dziewicy zrodzonemu!

Za to że nawiedził stworzenie Swoje,

Opuściwszy niebieskie pokoje,

Aby nas pozyskał, których grzech uciskał

Śpiewajmy: Święty! Święty! na wieki.

10. Szczęśliwy pasterz.

Szczęśliwy pasterz, pilnujący trzody,
Z narodzin Pana przy biedzie wesoly,
Widząc, że idą witać go narody,
Biegł do Betleem zaśpiewać z Anioły:

Chwała bądź Bogu na wysokim niebie,

A pokój ludziom na ziemi przez Ciebie!

Z chaty ubogiej zbiera swoje dary,

By nimi swego rozweselił Pana,

Niesie dziecinie z posiłków ofiary,

Daje je, mówi, pada na kolana

Weźmij z prostych rąk najszczęśliwszego chłopka,

Niechże je przyjmie Twoja piękna szopka!

Patrząc z uwagą na wysokie cuda,

Gdy się Bóg rodzi w postaci człowieka

Postrzega królów, wraz z mnogością ludu,

Których znak gwiazdy sprowadził z daleka.

Ciesząc się z nimi, łączył Boga czczenie,

Gdy w nim oglądał i swoje zbawienie.

Widzi Maryją z Józefem w stajence,

Usługi święte czynią dla Syna,

Oddaje się wam w opiekę Panience,

Przyrzeka mu ją Józef, starowina,

Za co pokorne złożywszy ukłony,

Śpiewał: Niech będzie Syn wasz pochwalony.

Pełen radości powraca do siebie,

Imię Jezusa przed innymi sławi,

Bóg mu za dary i w trzodzie i w chlebie

Hojnie nagradza i dom błogosławi,

A tak szczęśliwy był pasterz wszędzie,

Że dał swe serce Panu po kolendzie.

12. Gwałtu, gwałtu pastuszkowie!

Gwałtu, gwałtu! pastuszkowie!
Słyszcie! słyszcie, co wam powiem.
Ogień się błyska, a droga śliska, Uciekać.
Strachy! strachy! nad strachami,
Jasność bije piorunami:
O tam do kata, już koniec świata, Złe z nami.
Cicho! cicho! Wojtku łysy,
Bo się złęknie, kto usłyszy,
Czy cię złe ciska, nie zawrzesz pyska, Kudłaczu.

Dajno pokój miły Basza,
Dyć to widzę dobra nasza:
Kwiat się rozwija, niech fantazyja Nie ginie.
Wschodzi, kwitnie, śliczne Panię,
Nędza z biedą w łeb dostanie:
Radość nastaje, patrzcież hultaje, Bóg dobry.
Narodził się Synek Boży,
Bierzcie z sobą owce, kozy:
Biegnijcie chłopcy, do onej szopy, W Betlejem.

Nuże dalej, pójźcie w skoki,
Okładajcie serem boki,
Także kielbasy kładźcie za pasy, Co prędzej.
Weźcie z sobą basy dudy,
Pospieszajcie do tej budy,
Rznijcie na kozie, w tym ciężkim mrozie, Dzieciatku.
Upadnijcie na kolana,
Przywitajcie swego Pana,
Wiwat dziecino!
Daj z beczką wino, Za drogę.

13. Śliczna Panienska.

Śliczna Panienska, jako jutrenka,
Zrodziła Syna: dobra nowina!
W szopce ubogiej, lubo mróz srogi,
W złóbek złożyła Boskiego Syna.
Wiwat Pan Jezus! Wiwat Maryja!
Wiwat i Józef cna kompanija!
Wiwat Pan Jezus! Wiwat Maryja!
Wiwat i Józef cna kompanija!

Co raz to dalej szopka się wali,
Józef nieborak kijmi podciera:
Wiatr zewsząd wieje, nikt nie zagrzeje,
Wicher do reszty strzechę obdziera,
Wiwat Pan Jezus i t. d.

Śliczna Matula, dziecię utula,
Piersiami karmi, szuka posłania:
Józef staruszek, wzięwszy pieluszek
Zewsząd od wiatru dziury załania,
Wiwat Pan Jezus i t. d.

Dziecię się luli, Matuchna tuli,
Przestało przecie płakać po chwili:
Wół z osłem stają, parą chuchają,
Kłękając nisko, pokłon czynili,
Wiwat Pan Jezus i t. d.

Wtem aniołowie, z nieba posłowie,
Bieżąc do szopy tak zaśpiewali:
Chwała bądź Bogu na wysokości,
A ludziom pokój bądź w dobrej woli,
Wiwat Pan Jezus i t. d.

Pasterze wstają, zbyt się lękają,
Co to jest za głos, dalej czekają,
Święci anieli, wszyscy weseli,
To dzieciąteczko im ogłaszają,
Wiwat Pan Jezus i t. d.

Wnet niebożęta, biedne chłopięta,
Spędzili z pola swoje bydłęta,
Wraz się zmawiają, co też wziąć mają,
Wielkiemu Panu ci pastuszęta,
Wiwat Pan Jezus i t. d.

Gdy się zmówili i zgromadzili,
Wzięli dudedzki, przez drogę grali,
Wchodząc do szopy, jak proste chłopcy,
Co który przyniósł, Panu dawali,
Wiwat Pan Jezus i t. d.

Jedni pasterze grali na lirze,
Na fujareczkach drudzy śpiewali,
Inni wesoło tańczyli w koło,
Z wielkiej radości razem krzykali:
Wiwat Pan Jezus i t. d.

A gdy się byli już ucieszyli,
Panu małemu dzięki składali,
Że się narodził, by oswobodził
Lud od niewoli, wraz zawołali:
Wiwat Pan Jezus i t. d.

My Bogiem Ciebie znamy na niebie
Marję Pannę za matkę mamy,
Teraz padamy, oraz błagamy,
Nie opuszczaj nas, już cię żegnamy,
Wiwat Pan Jezus i t. d.

14. Różne muzyk chóry.

Różne muzyk chóry, alty i tenory,
Śpiewajcie i grajcie!
Bóg się nutą staje, w ziemskie wchodząc kraje,
Śpiewajcie!

Lutnie wdzięczno-brzmiające i trąby krzyczące,
Śpiewajcie i grajcie!
Wdzięczne grajcie trele, Bogu w ludzkim cielem,
Śpiewajcie!

Krzykliwe kornety, poważne nuty,
Śpiewajcie i grajcie!
Na nutach nie schodzi, gdy się słowo rodzi,
Śpiewajcie!

Wiole z skrzypcami, tuby z puzonami,
Śpiewajcie i grajcie!
Z Aniołami z nieba, śpiewać dziś potrzeba,
Śpiewajcie!

I spinecie mały i klawicymbały,
Śpiewajcie i grajcie!
Grajcie na przemiany, zrodzonemu z Panny,
Śpiewajcie!

I inne muzyki, wesołe okrzyki,
Śpiewajcie i grajcie!
Wdzięczną melodią, Jezusa z Marją
Wysławiajcie!

15. Ta noc nieszczęśliwa.

Ta noc nieszczęśliwa, aż serce omdlewa
W mem cielem, w mem cielem;
Często się przewracam, gdzie jest twardo, macam,
I ściele, i ściele.
Aż oto wcale o północy
Gwałt krzyczą z całej swojej mocy —
Ze gore, ze gore.

Ja się przestraszyłem, kozuch pochwycilem;
I słucham, i słucham;
Aż tu powiadają, że wilcy zjadają
Pastuchom, pastuchom.
I myślę: Co to jest takiego?
Wysyłam parobka swojego —
Do bydła, do bydła.

A tak przestraszony, pędzę polem w strony,
Z palicą, z palicą,
I słucham statecznie, gdzie wilcy bezpiecznie
Kaleczą, kaleczą.
Bydlęta, czyli też pastuchy?
Aż znowu przeciwnie rozruchy —
Parobcy, parobcy.

Z pola uciekają, o Bogu gadają
Z Bartosem, z Bartosem;
Że Anieli bieli, pod niebem krzyczeli
Swym głosem, swym głosem.
Aż ja się ich z radością pytam,
I wszystkich bardzo mile witam —
Co znaczy, co znaczy?

Lecz mi Bartos stary, co chodził do fary,
Tłumaczy, tłumaczy;
Że się Jezus rodzi, witać się go godzi,
Ignacy, Ignacy.
Bo to jest Syn Boga żywego,
Trzebaby udarować jego —
Co kto ma, co kto ma.

Kuba dobrze znany z ręki swojej prawy,
Jak bije, tak bije;
Od węzła srogiego i Kuby wielkiego,
Wilk wyje, wilk wyje.
Alić już do szopy wstępują,
I Syna Boskiego całują —
We żłobie, we żłobie.

Dary swe oddawszy, wszyscy pokłękawszy,
Wołają, wołają:
Błogosław nam Panie, póki życia stanie,
I wstają, i wstają
I grają wesoło dzieciatku,
Wołając: skakaj żywo Janku —
Z Tomaszem, z Tomaszem.

Bartos się uwija, rękami wywija,
I śpiewa, i śpiewa;
Kubę zęb zabolął, aż go wodą polał,
Omdlewa, omdlewa.
W minucie Kuba uzdrowiony,
Wyskoczył jakby odrodzony —
I skacze i skacze.

Sobek nad basami, przewraca oczami,
I śpiewa, i śpiewa;
Miciura wódeczkę, dobywszy fłaszeczkę,
Nalewa, nalewa.
A Jarosz gdy już pomył garnki,
Zaglądał czy niema przywarki —
Z wieczerzy, z wieczerzy.

Garnki w ką wstawiwszy, czapkę porzuciwszy,
Tańczy, tańczy;
Jacek maleńkiego, klękawszy u niego,
Całuje, całuje.
Skoro się wszyscy nacieszyli,
Wesoło razem wykrzyknęli:
Chwała Panu Bogu.

16. Rano powstali.

Rano powstali na pole wygnali
Głodne owce, woły, pastuszęta
Pilnują trzody od wszelkiej szkody,
A wilk się im zakradł na jagnięta,
Wilka biją, owce kryją;
Owce kryją, wilka biją:
Brzydki obżartuchu, już to w twoim brzuchu
Stopniały barany i koźłęta.

Wielce stroskani, z wilkiem spracowani,
O swoje się nad nim mszcząc bydłęta
Ku wieczorowi, mizeracy owi,
Szukają spoczynku, pastuszęta.
Gonią hola! wszystko z pola,
Wszystko z pola, gonią hola!
Zapędzili woły na noc do stodoły,
Sami się pokładli niebożęta.

Tam zasypiając po pracy wczas mając,
Porywa się ze snu z nich niektóry:
Oczy przeciera, powieki otwiera,
Pyta co się dzieje? krzyczy wtóry:
Ach dla Bogal co za trwoga,
Co za trwoga, ach dla Bogal
Pewnie nam bydłęta, owce i jagnięta,
Wilk nienasycony brał z obory.

Usłyszał trzeci, przy dobrej pamięci,
Zawoła na braci: uważajcie,
Wilk tu nie chodzi, ani trzodzie szkodzi,
Patrzcie jaka światłość, a biegajcie,
Wskok wskok chłopcy, do tej szopy,
Do tej szopy, wskok wskok chłopyl
Obejrzyjcie trzodę, czyli ma wygodę,
Tego co się rodzi przywitajcie.

Toć pobieźmy, ale cóż weźmiemy?
Wezmę ja jagniętko, Wach barana,
Kuba czem może, tem dziecię wspomóżę,
Wszyscy przywitamy z dary Pana;
Rad wiem będzie, tej kolendzie,
Tej kolendzie, rad wiem będzie.
Z serca jemu dajmy, trzodę polecajmy,
Miejmy go w ubóstwie za hetmana.

Toć jemu damy, co przy sobie mamy,
A rodzicom jego cóż weźmiemy?
Masła garnuszek, przyjmie to staruszek,
Pannie lnu wiązanek przyniesiemy,
Na pieluszki tego duszki,
Tego duszki, na pieluszki,
W żłobie leżącego, zimno cierpiącego,
By członki okryła, darujemy.

Dary oddawszy, dziecię pożegnawszy,
Pobieźmy nazad do trzodeczki;
Byśmy szli sporo, miło i wesoło,
Weźcie chłopcy z sobą multaneczki;
Mis pastucha, gra od ucha,
Gra od ucha, Mis pastucha,
Będziemy śpiewali, Bogu dziękowali,
Idąc do dom od tej dziecineczki.

17. Nuż my bracia...

Nuż my bracia pastuszkowie, kompanowie,
Wszyscy razem bieźmy, do Betleem spieszmy!
Anieli nam rozkazali, byśmy Boga oglądali
Narodzonego, narodzonego.

Walek z Jędrkiem na to dziwo, biegnie żywo
Od trzody do szopy, wziął półtorej kopy
Jajek dla nowego Pana, śpiewa sobie: dana, dana!
I śpieszno bieży.

18. Trzej Królowie jadą...

Trzej królowie jadą z królewską paradą,
Z dalekiej krainy do dzieciny.
Wiozą mirę z Saby, kadzidło z Arabów,
Złoto od Mogoła, dań dla Króla.
Wara chłopcy od tej szopy!
Bieźcie wprzódy do swej trzody!
Bo królowie dary wiozą na ofiary,
Niemowlęciu Bogu; już są w proggu.
Gdy przyszedli do Pana, padli na kolana,
Złożyli korony na ukłony,
I oddali dary, aż się Józef stary
Zadziwił bez miary, z tej ofiary..
Józef powie: dość królowie
Na tem złocie, przy ochocie.
Dziecina oczkami, skazuje rączkami,
I mile przyjmuje, nie brakuje.

Potem trzej królowie, za Jezusa zdrowie,
Ognia dać kazali, żyj wołali;
Zatrzęsła się cała stajenka spróchniała
Od huku armaty, bez utraty.
Wół się lęka, choć zdrów stęka,
Józef w gmachu drży od strachu,
Mówi: od hałasu, iż umrę bez czasu,
Tak się armat boję, ledwo stoję.
A tak trzej królowie, po Józefa mowie,
Strzelac zakazali, przepraszali,
Potem zatrabiono, w kotły uderzono;
Brzmiały fajfrów głosy pod niebiosy.
Józef chwali, tych co grali:
Lepiej grajcie, niż strzelajcie.
Dzieci uściskali, Matce ukłon dali,
Józefa żegnając, odjechali.

19. Panie Boże mój...

Panie Boże mój, jam jest wolek Twój!
Nie umiem nic tylko orać
I to trzeba na mnie wołać: Nu, nu, wołku nu.
Nuże nieboże, osioł pomoże:
Ja pasterka tę mam wołę,
Zorać z wami całą rolę, Gdzie stoi szopka.
Gdzie mój Pan leży, pszeniczkę mierzy,
Józef stary wysypuje,
Matusia rączki szykuje, Będzie ją siała.
My żać będziemy, potem zmielemy,
Dla kochanej dziecineczki,
Będziem piekły kukiełeczki, Na nowe lato.
A gdy nie stanie tej mąki Panie,
Oddaję się w twoje rączki,
Niech sobie spytują mączki, Z serca naszego.

Ja zaś twój wolek, wierny pacholek,
Będę Cię grzał swoim chu, chu,
Choć też będą pustki w brzuchu, Nie odejdę stąd.
I ja Twój osioł, od braci poseł,
Z nim też służyć wszyscy chcemy,
Nosić Cię zawsze będziemy, Póki żyć każesz.
Nu wierni służy, osie i drudzy,
Przyjmuję waszą ochotę,
Płacić będę tę robotę, Hojnie każdemu.
Bydłom siana, zawsze w kolana,
Pasterce dam po kolendzie,
Czem się kontentować będzie, Siebie samego,
Dam i matusię z starym tatusiem,
Niech wam wszystkim wiernie służy,
Tu na ziemi, potem dłużej, W niebie na wieki.

20. Pastuszek młody...

Pastuszek młody, doglądając trzody
Porywa się ze snu, światło zoczył.
Wielce stroskany, na znak niewidziany
Do braci swych śpiących, gdy przyskoczył:
Bracia, śpicie? Nie widzicie, nie widzicie, bracia, śpicie?
Jak noc oświecona, na dzień zamieniona!
Dziwy niesłychane! cóż mówicie?
Wnet jaki taki, spania rzuca smaki;
Bieżą by widzieli, co się dzieje,
Gdy zoczą zorze, na bliskiej oborze,
Jak młody, tak stary z nich truchleje.
Patrz Maciej! Bartłomieju! Bartłomieju! patrz Maciej!
Jak się zaświeciło, noc w dzień obróciło;
My tak nie potrafim bez oleju!

Zdejmy tabory, bieźmy do obory,
Przywitać Pana co się rodzi;
Co jest weźmiemy, jemu darujemy,
Ja kukiełkę z masłem, to nie szkodzi.
Sztuk pieczeni jest w kieszeni, jest w kieszeni sztuk pieczeni.
Jemu darujemy, zakolendujemy.
Nie wiem, czyli było tak rok łoni.
Pawle na rogu zagrasz Panu Bogu,
Na kozie Jędrzeju, w dudy Janie;
Dzieci kochane lubo jest związane,
Rozwiązawszy nóżki, do nas wstanie.
Skakać będziem, gdy przybędziem, (2 razy).
Zagramy wesoło, pójdzie z nami w koło,
Zdrowe ma nóżeczki, nie usiądzie.

Po tem weselu, Kuba i ty Grzelu,
Podziękujcie Panu i starcowi;
Dobre Paniątko przyjmie i jagniątko,
Barana starego Wojtek złowi.
On odbierze, da przymierze, da przymierze, on odbierze.
Dzieciątka piękniuchne, wdzięczne i miluchne,
W niebieską sukienkę nas przybierze.

21. Nowy Rok bieży...

Nowy rok bieży, w jasełkach leży, A kto, kto?
Dzieciątka małe, dajcie mu chwałę, Na ziemi.
Leży dzieciątka jako jagniątko. A gdzie, gdzie?
W Betleem mieście, tam się pospieszcie, Znajdziecie.
Jak go poznamy, gdy go nie znamy, Jezusa?
Podło uwity, nie w aksamity, Ubogo.
Wół, osioł ziewa, parą zagrzewa, A jakoż?
Kłęcząc, padając, chwałę oddając, Przy żłobie.
Anieli grają, wdzięcznie śpiewają, A co, co?
Niech chwała będzie, zawsze i wszędzie, Dzieciątka.

Królowie jadą z wielką gromadą, A skąd, skąd?
Od wschodu słońca, szukając końca, Zbawienia.
Skarb otwierają, dary dawają, A komu?
Wiele królowie, możni panowie, Dzieciątka.
Pójdźcie kapłani do tej stajni, A proście.
Niech w rękach waszych, a ustach naszych, Bóg rośnie.
Pójdź miła młodzi, Jezus się rodzi, W stajence.
Daryc przynosi, rączki podnosi, Dziecięcce.
Pójdźcie panienki do tej stajenki, Kłękajcie.
Wasz oblubieniec da rajski wieniec. Dziękujcie.

22. Swarzyłam się z pastuchem...

Swarzyłam się z pastuchem w Betleemskiej szopie,
Który śpiewał dzieciątka siedzący na snopie,
O niestrojny dudalu, po jakimś śpiewasz?
Hukasz niby na wilka, a zawsze poziewasz.
Przestraszyłeś Dzieciątka, aż się rozplakało,
Do matysi na rączki prędko uciekało.
Idźże sobie ziewaczu do owieczek w pole,
Ja tu temu Panięciu sama śpiewać wołę.

Niech tu Kuba zostanie, co zagra w ducedzki,
Tomek też dopomoże wzięwszy swe skrzypeczki,
Niechaj śliczne Dzieciątka cieszy się słuchając,
I w tym twardym żłobeczku mile zasypiając.
Wy też bracia wyskoczcie przed tem Dzieciątciem
Obróciwszy raz, drugi, dziesiąty kółeczkiem,
Lilaj, lilaj Dziecino śliczna i kochana,
Śpij smacniuchno, miluchno, do samego rana.

A ja biedna pasterka kołysać cię będę,
I u twojej kolebki ochotnie usiądę,
Prosząc twojej Matenki żeby pozwoliła,
I jak Dziecięcciu śpiewać, by mnie nauczyła.

23. Pastuszkowie bracia mili...

Pastuszkowie bracia mili,
Gdzieście pod ten czas chodzili?
Po podlesiu na dolinie,
Stanęli w gęstej krzewinie, Paść owieczki.
A gdy północ nastąpiła,
Jasność z nieba uderzyła,
Pastuszkowie zaś drzemali,
Na gwałt się porwali, Co się dzieje!
Cicho bracia, cóż się dzieje,
Jasiek płacze, Grzesz się śmieje,
Kuba wyskoczył na budę,
I strącił Walkowi dudę, Aż na ziemię
Bartek co wlał na bróg siana,
Rozumiał, że widok z rana,
Jak skoczył od samej strzechy,
Narobił wszystkim uciechy, Sobie płaczu.

O jakże mnie głowa boli!
Chociażem leciał powoli,
Rozumiałem, że mam skrzydła,
A ja jeszcze tu u bydła, Z pastuszkami.
Maciek mówi: nie tu bracie,
Jeszcze bróg nie leci na cię,
Jeśliś chory, leczże nogę,
Bo dziś wychodzimy w drogę, Do Betleem.
Trzeba wziąć gruszek kobielą,
Bo dwa posty przed niedzielą,
Oselkę masła młodego,
I dzbanek mleka słodkiego, Na tę drogę.
Kukiełkę i dwoje sera,
Nie będzie to na nas siła,
Więcej nam pan Jezus daje,
Gdy się dla nas człkiem staje, Bóg prawdziwy.

Pójdźmy teraz w imię Pańskie,
Otworzą nam wrota rajskie,
Przez narodzenie Jezusa,
Będzie w niebie nasza dusza, Królowa.

25. Mizerna cicha...

Mizerna, cicha, stajenka licha,
Pełna niebieskiej chwały;
Oto leżący przed nami, śpiący
W promieniach Jezus mały.
Nad nim Anieli w locie stanęli
I pochyleni kłęcząc;
Z włosy złotymi, z skrzydły białymi
Pod malowaną tęczą.

Wielkie zdziwienie, wszelkie stworzenie,
Cały świat orzeźwiony,
Mądrość mądrości, Światłość światłości,
To Jezus wcielony!
Długo czekali, długo wdychali,
Aż niebo rozgorzało.
Piekło zawarte, niebo otwarte,
Słowo Ciałem się stało.

26. Hej w dzień narodzenia.

Hej w dzień narodzenia Syna Jedynego
Ojca Przedwiecznego, Boga prawdziwego;
Wesoło śpiewajmy, chwałę Bogu dajmy
Hej kolenda, kolenda!
Panna porodziła niebieskie Dzieciątko,
W żłobie położyła małe pacholaćko,
Pasterze śpiewają na multankach grają:
Hej i t. d.

Skoro pastuszkowie o tem usłyszeli,
Zaraz do Betlejem czempredzej bieżeli,
Witając dzieciątko, małe pacholaćko,
Hej i t. d.

A Klimas porwawszy barana jednego,
I Stacho czempredzej schwytawszy drugiego,
Tych bydlatek parę Panu na ofiarę,
Hej i t. d.

Kuba nieboraczek nierychło przybieżał
Spieszno, ni tak, ni sak, wszystkiego odbieżał,
Nie miał Panu co dać, kazali mu śpiewać,
Hej i t. d.

Dobyl tak wdzięcznego głosu baraniego,
Aż się Józef stary przestraszył od niego,
Już uciekać myśli, ale drudzy przyszli,
Hej i t. d.

Mówi mu staruszek: nieśpiewaj tak pięknie,
Bo się głosu twego dzieciątko przeleknie,
Lepiej mu zagrajcie, Panu chwałę dajcie,
Hej i t. d.

I tak wszyscy społem wokoło stanęli,
Panu malenkiemu wesoło krzyknęli:
Funda, funda, funda, tota risibunda,
Hej i t. d.

27. Hej, bracia, czy wy śpicie?

Hej, bracia, czy wy śpicie? czy wszyscy baczycie?
Dziwy niesłychane! dziwy niesłychane!
I my też baczymy, ale się boimy
Patrzac na te dziwy: Trwoga! trwoga! dla Boga co się dzieje,
Od strachu serce truchleje! serce truchleje, truchleje!

Bądźże zdrowa Matucho! Ty, coś ubożchno
Boga porodziła.
Pójdźciez oglądajcie, a pokłon oddajcie
W ciele Maluchnemul
Cuda, cuda i dziwy niesłychane
Bóstwo na ziemi widziane.

Hej, witajcie Dzieciątko, małe pacholaćko!
Z dawna pożądane.
Bardzośmy pragnęli i sobie życzyli
Narodzenia Twego.
Więc dziś, więc dziś, dziś z niego się weselmy
Dzięki Tobie oddajemy.

30. Święta noc.

Cicha noc, Święta noc!
Pokój niesie ludziom wszem,
A u żłóbka Matka Święta,
Czuwa sama uśmiechnięta,
Nad Dzieciątka snem.
Cicha noc, Święta noc,
Pastuszkowie od swych trzód
Biegną wielce zadziwieni
Za Anielskich głosem pieni,
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, Święta noc,
Narodzony Boży Syn,
Pan wielkiego Majestatu
Niesie dziś całemu światu,
Odkupienie win.

Cicha noc, Święta noc,
Wszystko śpi, świat i my,
Czuwa sam Józef i Maryja
Niech więc i Boska Dziecina
Też w pokoju śpi.

Cicha noc, Święta noc,
Radość nam głoszą Anieli,
Boś pastuszkom oznajmiona
Przez Anielski Alleluja,
Jezu witamy Cię.

Cicha noc, Święta noc,
O Boże nasz, serca znasz.
Radość sprawia nam nowina,
Że nadeszła ta godzina
W której narodził się.

31. Hola! hola! Pasterze.

Hola! hola! Pasterze z pola
Idźcie, Pana witajcie, a co macie, to dajcie!
Wolają Aniołowie, pójdźcie, mili bratkwie!
Pójdźcie jeno w tym czasie, trzodę zawrzeć w szałasie,
Pójdźmy, pójdźmy do szopy, weźmy serków pół kopy,
Dajmy Panu we żłobie, co nas wabi ku sobie.
Pójdźmy wszyscy z weselem do tego do Betlejem:
Pójdźcie i wy skrzypkowie, pójdźcie i wy dudkowie.
Walaszku! Kubaszku, zagrajcie!
Stanaszku! Wojtaszku, dudajcie!
Oj dyna, oj dyna, oj dyna,
Niech żyje Pan Jezus Dziecina.

Hola! hola! Pasterze z pola
Pójdźcie przywitać Pana, padnijcie na kolana,
Oddajcie mu swe dary, z serc uprzejmych ofiary.
Godzien tego paniątka, to małe pacholaćko,
Które się nam zjawilo, aby ludzi zbawilo.
Anieli nam śpiewają, że Pan wielki znać dają:
Pójdźże ty wprzód Gryzoniu, a ty za nim Cyconiu,
I ty także Hantuła i ty za nim Mikuła.
Walaszku! Kubaszku, zagrajcie! i t. d.

Hola chłopcy! dalej do szopy
Wszyscy Pana witajcie! a co macie oddajcie:
Masło, kukle, kurczątko, dla małego Dzieciątka.
Serki i gomułeczki, dla młodej panieczki,
Gruszki, śliwki, jabłuszka, dla Józefa staruszka.
Prosimy Cię Paniczu, ziemi, nieba dziedzicu,
Na te dary nasz Panie, na jakie chłopków stanie,
Przyjmijże je koniecznie, bo Cię kochamy wiecznie.
Walaszku! Kubaszku, zagrajcie i t. d.

Hola chłopcy! dalej z tej szopy,
Przyjechali królowie, wara, wara bratkwie,
Umknijcie się paniczom, niechaj skarby wyliczają,
I pieniądze i złoto, bo przyjechali po to
By Boga nawiedzili, łaski jego nabyli.
Ustąp się skoczylasie, żebyś nie był w hałasie,
Idźże i ty precz Wachu, byś nie nabrał przestradchu,
Niech żaden z was nie wadzi, bo każą bić czeladzi.
Banasiu! Gałasiu, zagrajcie,
Bartosiel! Pokosie, dudajcie!
Oj dyna i t. d.

32. Świętych Aniołów...

Świętych Aniołów wdzięczna ozdobo,
Za cóż odrzucasz korony?
Najświętszej Trójcy wtóra Osobo,
Czemu opuszczasz Swe trony?
A śpieszysz prędko w padół płacziwy
Z niepojętymi cudy i dziwy?
I także cudne masz Swe rodziny,
Nie wiem komu je przyrównać;
Nie jak Syn Boga Ojca Jedyn
Gdyż tu Boskiego nic nie znać.
I nie jak człowiek, lecz jak zwierzątko
Leżysz w stajence śliczne Dzieciątko.
Człowiek niech będzie lichy mizerny,
Przecież ma swoje wygody;
A cóż o panach, Panie Niezmierny!
Jak zażywają swobody?
Co i o królach i o książętach
I co o innych mówić paniętach?

Tyś Król, Tyś Książę, Ty Bóg Wszemmocny,
Ty Stwórca ziemi i nieba!
Tyś Pan nad pany, Potentat zacny!
A jakaż tego potrzeba,
Że w stajni leżysz między bydłętą?
Powiedz mi, powiedz, mój Jezu święty!
Wyniszczyłeś Swe dla nas przymioty,
Oczów mych wdzięczna pieszczoto,
Stałeś się nędznym nakształt sieroty,
Chęci mych wielka ochoto;
Drzysz jako ryba, dokucza ci chłód,
Płaczesz, kwilisz się, bo cię trapi głód.
Zamiast pościeli masz pieluszczeni,
I to wytarte, zszarżane,
I z nichże samych masz poduszczeni,
Słomą nie puchem wypchane;
Barłóg i siano Twoje posłanie,
Szopa bydłęca, Boskie mieszkanie.

Ach domyślam się tego przyczyny,
Wielkiego upokorzenia,
Moje to grzechy i moje winy,
Takie sprawiły zbiedzenia;
Więc ty Dziecino ugaś pragnienia
Grzechowe we mnie aż do życia skończenia.

33. Lulajże Jezuniu.

Lulajże Jezuniu moja perełko,
Lulajże Jezuniu me pieścićdelko.
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj,
A Ty Go Matulu w płaczu utulaj.

Lulajże piękniuchny mój Aniołeczku,
Lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku.
Dam ja Malenkiemu piękne jabłuszko,
Matki ukochanej dam Mu serduszko.

Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko,
Lulajże najczystsze świata słoneczko!
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj,
A Ty Go Matulu w płaczu utulaj.

34. Mości gospodarzu...

Mości gospodarzu, domowy szafarzu!
Niebądź tak ospały, każ nam dać gorzały
Dobrej z alembika i do niej piernika. Hej kolęda, kolęda!
Chleba pytlowego i masła do niego,
Kaź stoły nakrywać i talerze zmywać,
Kaź dać obiad hojny, boś Pan bogobojny. Hej i t. d.
Kaczka do rosołu, sztuka mięsa z wołu,
Z gęsi przysmażanie, zjemy to mospanie,
I cząber zajęczy i do niego więcej. . . . Hej i t. d.
Indyk do podlewy, Panie miłościwy,
I to czarne prosię, pomieści i to się:
Kaź upiec pieczonki weźmiem do kieszonki. Hej i t. d.
Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Kaź dać butel wina, bo w brzuchu ruina:
Dla większej ofiary, daj dobrej gorzały . . . Hej i t. d.
Piwo będziem pili, będziem się cieszyli,
Nie czekaj ruiny, daj potec słoniny,
Dla większej ochoty daj czerwony złoty. Hej i t. d.

Albo talar bity, boś Pan wyśmienity,
Daj i buty stare, albo nowych parę,
Daj i żupan stary i gorsik do fary. . . . Hej i t. d.
Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Kaź spichrze otworzyć i miechy nasporzyć,
Żyta ze trzy wory i wołu z obory. . . Hej i t. d.
Na piwo jęczmienia, koni do ciągnięcia,
Jagły jeśli macie to nam korzec dacie,
Tatarki na kaszę, kocham przyjaźń waszą. . Hej i t. d.
Grochu choć z pół woru z tutejszego dworu,
Na mąkę pszenicy, zjemy społem wszyscy,
Owsa ze trzy miary dla większej ofiary. Hej i t. d.
Mościa gospodynii domowa mistrzyni,
Okaż swoją łaskę, kaź dać masła faskę,
Jeżeli nie sknera, daj i kopę sera. . . . Hej i t. d.
Mościa gospodynii domowa mistrzyni,
Okaż swoją łaskę, kaź upiec kiełbasę,
Którą kiedy zjemy, to podziękujemy. . Hej i t. d.

35. Mazurek wlaźł.

Mazurek wlaźł ot w kapturek,
I wyskoczył na pagórek, — Mazurek.
Nu jeno Mazurku, ku ku ku ku
W Betleem po bruku, ku ku ku ku — Mazurku!

Wyskoczyć dziś nie zawadzi
Kiedy sobie sami radzi — Anieli.
• Nu jeno Mazurku, ku ku ku ku
Skakaj po pagórku, ku ku ku ku — Mazurku!

36. Mesjasz przyszedł.

Mesjasz przyszedł na świat prawdziwy,
I Prorok zacny z wielkimi dziwy,
Który przez swoje znaki
Dał wodzie winne smaki . W Kanie Galilejskiej.
Wesele zacne bardzo sprawiono,
Pana Jezusa na nie proszono,
I zwoleników Jego
By strzegli Pana swego, . W Kanie Galilejskiej.
Z wielkim dostatkiem potrawy noszą,
Pana Jezusa aby jadł proszą:
Wszystkiego dosyć mają:
Tylko wina czekają, . . . W Kanie Galilejskiej.

Matka zaś Jego gdy to ujrzała,
Oblubieńcowi dogodzić chciała:
Prosiła swego Syna,
By uczynił z wody wina, W Kanie Galilejskiej.
Pan Jezus chcąc tem uszlachcić gody,
Kazał nanosić dostatkiem wody:
Hej gody, gody, gody!
Wnet będzie wino z wody, W Kanie Galilejskiej
Wnet prawdziwego Boga poznali,
Gdy zamiast wody wino czerpali:
Hej wino, wino, wino!
Lepsze niż pierwej było, W Kanie Galilejskiej.

Przez narodzenie Twojego Syna,
Kaź nam nalewać Panienko wina!
Hej wina, wina, wina:
U tak dobrego Pana, W Królestwie niebieskiem.

37. Na pierwszą Komunię Świętą.

Usłysz Jezu prośby moje
Obróć na mnie oczy Twe
Niech dziś święte ciało Twoje
Wstąpi w nędzne serce me.
Przyjdź mój Jezu, przyjdź mój Jezu, przyjdź
Przyjdź mój Jezu, przyjdź mój Jezu, przyjdź
Do przybytku serca mego,
Przyjdź mój Jezu przyjdź!
Przyjdź o wdzięczne pożądanie
Do łaknącej duszy mej
Przyjdź o mój najmilszy Panie
Zamieszkać w przybytku jej.
Przyjdź mój Jezu i t. d.

Przyjdź o Jezu dobrotliwy
Czekam Ciebie z radością
Przyjdź o Królu Miłosierny
Pociesz Twą obecnością
Przyjdź mój Jezu i t. d.
Przyjdź Anielskie me Kochanie
K Tobie wznoszę usta me
Przyjdź o Świętych radowanie
Przyjdź, bo bardzo pragnę Cię.
Przyjdź mój Jezu i t. d.

38. Pieśń do Ducha Świętego.

Przyjdź Duchu Święty
I z nieba wzięty,
Spuść światła promień!
Ojczy ubogich,
Dawco łask drogich,
Wznieć w sercach płomiń.
Pocieszycielu!
Gościu dusz wielu!
Słodka ochłodo,
W pracy pokoju,
I ulgo w znoju
W płaczu osłodo.

Światło Najświętsze!
Napełń serc wnętrze
Sług Twoich wiernych.
Bez Twojej łaski,
Żywot nasz płaski
Wśród złud mizernych.
Zmyj nieczystości,
Podnieś w oschłości,
Uzdrow ran mdłości!
Skoń dusze harde,
Zmiękc serca twarde,
Napraw zdrożności.

Daj Twym wierzącym
I ufającym
Dar siedmioraki.
Daj wieniec cnocie,
W wiecznym żywocie
Pokój wszelaki.

39. Pieśń do Ducha Świętego.

Przyjdź Duchu Święty, mocy niepojętej!
Łaską z wysoka napełń nasze serca,
I rozpal ogień miłości Twej Świętej,
By nią zapłonął człowiek przeniewierca.
O Duchu Święty nasz Pocieszycielu,
Który radością napełniasz świat cały,
Spraw, aby w Ducha Twojego weselu,
I w cieniu łask Twych dusze spoczywały. (bis)

Duchu Najświętszy! O Duchu Wszechmocny!
Któryś do życia wskrzesił martwe twory,
W martwocie dusznej udziel nam pomocy,
By był do życia łaski nasz duch skory. (bis)
O Boże Duchu! — który obecnością
Przenikasz, aż do głębin Wszechstworzenie,
Racz nas obdarzyć darów Twych mnogością,
I wlej w nas Ducha Świętego natchnienie. (bis)

40. Pieśń do Ducha Świętego.

(Na melodję łacińską „Veni Creator”)

Przyjdź Duchu Święty, Stwórco nasz!
Ty łaski Boże w Dłoni masz,
Ty losów świata trzymasz ster,
Zlej na nas dary z górnych sfer!
Tyś Pocieszyciel, Bóg i Pan!
Przez Najwyższego z nieba dan,
Ognia, miłości, piękna strój,
Dusz nieśmiertelnych żywy zdroj!

Duchu światłości, Ojca blask!
Skarbnico wszelkich Bożych łask!
Swoją siedmioraki spóść nam dar,
By do dusz spłynął święty żar.
Zapał miłością ludzki zmysł,
By zdroj miłości z serca trysł,
I ogródź mocą twardych skał,
Tę wielką słabość ludzkich ciał.

O Duchu Święty! Spraw to w nas,
Byśmy wierzyli w każdy czas,
Ze to sprawuje w świecie ruch,
Bóg Ojciec, Syn i Święty Duch.

41. Pieśń do św. Jadwigi.

Na Śląskiej ziemi we wiosce Trzebnicy,
Zdała od świata z zaklasytchnych wrót,
Zabłysła postać Bożej służebnicy,
Świętej Jadwigi tak wstawionej z cnót.

O cześć Ci Święta cześć! Żeś na ten Boży świat
Pragnęła zawsze nieść uczynków wonny kwiat
Święta Jadwigo! Niech Twój promień złoty,
Splywa wciąż na nas, zachęca do cnoty.

Gdy niszcząc wszystko, w Polsce się pojawia,
Horda tatarów, jak szarańczy rój:
Jadwiga syna Henryka wyprawia,
By z nimi stoczył najzaciętszy bój.
O cześć Ci Święta cześć!
Że ów Lignicki cios,
Dopomógł wroga zgnieść,
Przez Twój modlitwy głos — Święta Jadwigo.

Bogata księżna rzuca dwór książęcy
I przyodziewa się w klasztorny strój,
I dla ubogich i chorych tysięcy,
Poświęca wszystkich skarbów swoich zdroj.
O cześć Ci Święta cześć!
Że Twych poświęceń wzór,
Roznosił dobrą wieść,
Wśród życia tego chmur, — Święta Jadwigo.

42. Pieśń do św. Teresy.

Święta Tereso, kwiatku różany,
Która rozlewasz woń wzniosłych cnót.
Twój żywot czysty i nieskalany,
Świeci jasnością u niebios wrót.
Karmelitańską odziana szatą,
Czerpałaś w zdroju Jezusa łask,
I za ukrytą zakonną kratą,
Rozpromieniałaś jak słońca blask.
Nieznana światu wśród tej pielgrzymki
Życia, gdzie czycha ludzkości wróg,
Wśród tych ciemności burz i zadymki,
Znał Cię z ukrycia Pan Twój i Bóg.

I jak fioletek schowany w trawie,
Wkoło rozlewa przemilą woń,
Tak Ty ukryta w zbawienia sprawie,
Zasług i cudów pełną masz dłoń.
Święta Patronka, chluba Karmelu,
Natchnionym okiem wpatrzona wzywaj,
Wśród trudów życia i cierpień wielu,
Umiłowałaś nad wszystko krzyż.
I Oblubienka krzyż przyciskając,
Do rozpalonych w chorobie warg,
Odeszła cicho z świata, konając
Bez narzekania, twrogi i skarg.

Módl się za nami Święta Tereso!
A gdy nas przejmie śmiertelny dreszcz,
Wprowadź nas z sobą w krainę niebieską,
Spuszczając łask Twych różany deszcz.

43. Pieśń na Wielki Post.

W ciszy nocnej, tam w Ogrójcu,
Wsparty na twardej skale,
Kłęczy Jezus na modlitwie,
I wywodzi swe żale,

Bo swą mękę przewiduje,
I lęk ludzki przed nią czuje,
A Anieli z wysoka,
Nie spuszczają zeń oka.

Krzyż Mu stoi przed oczyma,
Jakby krwawe widzenie,
Więc mu z piersi się wyrwa,
Owo ciężkie westchnienie:

Ojczy mój, jeśli przyjemnie,
Oddał kielich ten odemnie —
I pada wyczerpany,
Krwawym potem obłany.

I tak duch Jezusa cierpi,
W tej zacisznej przestrzeni,
Bez pociechy, bo uczniowie
Spia snem ciężkim zmożeni,

Aż nareszcie Anioł pośpiesza,
I w smutku Pana pociesza,
I wnet Jezus gotowy,
Dźwigać ciężar krzyżowy.

Jezu w Ogrójcu na duchu,
Tak ciężko zasmucony,
Przybądź nam z swoją pomocą,

Kiedy w straszne swe szpony,
Pochwyć smutki, katusze,
Nasze mdłe i słabe dusze,
Niech ustąpi cierpień splot.
Przez Twój Jezu krwawy pot.

44. Pieśń na dzień Matek.

Gdy Stwórca świata swe prawa natury,
Na wszechstworzenie rozdzielał obficie,
To w swej mądrości postanowił z góry,
By z łona matek powstawało życie.

I przyzobdobił wzniosłymi przymioty
Serca matczyne od lat do stuleci,
I niemasz w świecie szlachetniejszej cnoty,
Nad miłość matki względem swoich dzieci.

Marjo, która zwiesz się Matką Boską,
Uproś dla matek łask jakich im trzeba,
Aby swe dziatki otaczały troską,
I prowadziły je drogą do nieba.

To też Syn Boży, co się stał człowiekiem,
Wybrał niewiastę przywilejem rzadkim,
Narodził się z Niej, karmił się Jej mlekiem,
I czią otaczał swoją ziemską matkę.

Spełniajcie dzieci, Boże Przykazanie,
Bądźcie dobrymi, zwłaszcza dla swych matek,
Bo to synowskie szczere przywiązanie,
Szczęścia waszego tu i tam zadatek.

45. Dobranoc Jezu.

Dobranoc Jezu! Strzeż zawsze nas,
Na jawie, we śnie i w każdy czas.
Małej duszy przystaw Aniołów straż!
Dobranoc Jezu, O Zbawco nasz.

Dobranoc Jezu! Gdy słońca blask,
Zgaśnie przed nami, Ty z skarbcza łask,
Swą wiekiustą światłość nam dasz.
Dobranoc Jezu, O Zbawco nasz!

Dobranoc Jezu! Gdy w każdy dzień,
To życie nasze mija jak cień,
Ty swej miłości drogę nam wskaż!
Dobranoc Jezu! O Zbawco nasz.

28. Adeste fideles

A - de - ste fi - de - les lae - ti tri - um - phantes ve - ni - te ve - ni - te - in
Be - thlehem Natum vi - de - re regem An - ge - lo - rum Ve - ni - te a - do -
re - mus, ve - ni - te a - do - re - mus ve - ni - te a - do - re - mus Do - mi - num.

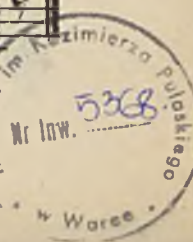
29. Christus, Christus natus est nobis

Christus, Christus na - tus est no - bis ve - ni - te ve - ni - te a - do - re - mus.
Ve - ni - te a - do - re - mus, ve - ni - te a - do - re - mus.
Christus, Christus factus est no - bis, ve - ni - te ve - ni - te a - do - re - mus.

30. Święta noc

FR. GRUBER - A. REISER.

Ci - cha noc, Świę - ta noc! Po - kój nie - sie, lu - dziom wszem, a u źrób - ka
Mat - ka Święta, czu - wa sa - ma u - śmiechnięta, nad Dzieciąt - ka snem, nad Dzieciąt - ka snem



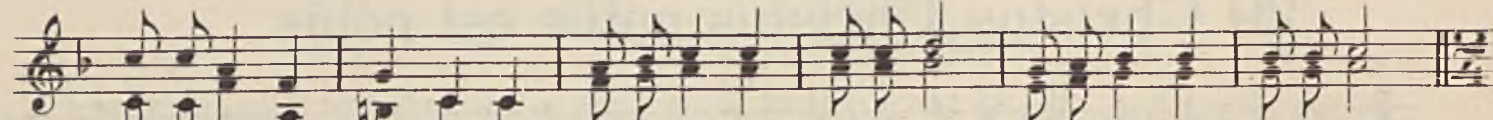
31. Hola, hola! Pasterze...

Żywo.

X. H. ŻMIJEWSKI.



Ho - la, ho - la! Pa - ste - rze z po - la

Idźcie, Pa - na wi - taj - cie;
Wo - ła - ją A - nio - ło - wie,a co ma - cie, to daj - cie! Pójdźcie je - no w tym cza - sie, trzodę zawrzyć w sza - ła - sie
Pójdźcie, mi - li bratko - wie!Pójdźmy, pójdźmy do szo - py, weźmy ser - ków pół ko - py; Pójdźmy wszyscy z we - se - l'em
Dajmy Pa - nu we żło - bie, co nas wa - bi ku So - bie.

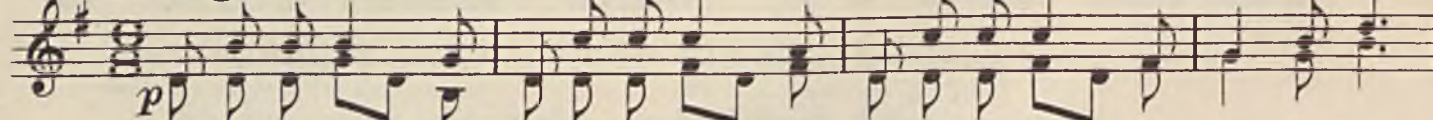
do te - go do Be - tle - em; Pójdźcie i wy skrzypkowie, pójdźcie i wy dudko - wie.

Wa - laszku! Ku - baszku, za - graj - cie! Stanaszku! Woj - taszku, du - daj - cie!
Oj dy - na, oj dy - na, oj dy - na, Niech ży - je Pan Je - zus Dzie - ci - na!

32. Świętych Aniołów...

Allegretto con moto.

X. H. ŻMIJEWSKI.



Świętych A - nio - łów wdzięczna o - zdo - bo, Za cóż od - rzu - czas ko - ro - ny?



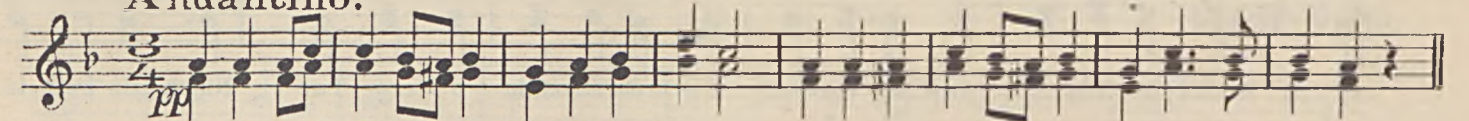
Najświętszej Trój - cy wtó - ra O - so - bo, Cze - mu o - pus - czasz Swe tro - ny?



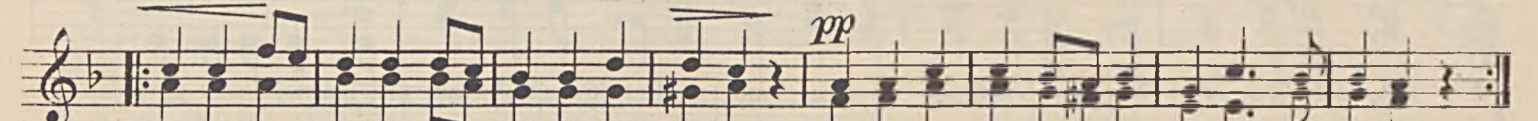
A spieszysz prędko wpadoł płaczli - wy Zniepo - ję - te - mi cudy i dzi - wy? cudy i dziwy?

33. Lulajże Jezuniu

Andantino.



Lu - laj - że Je - zu - niu mo - ja pe - reł - ko, Lu - laj - że Je - zu - niu me pie - ści - deł - ko.

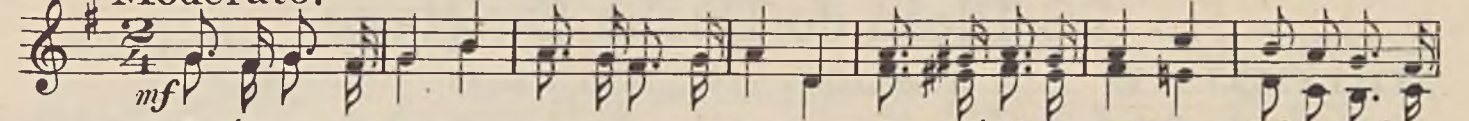


Lu - laj - że Je - zu - niu, lu - laj - że lu - laj, a Ty Go Ma - tu - lu w płaczu u - tu - laj.

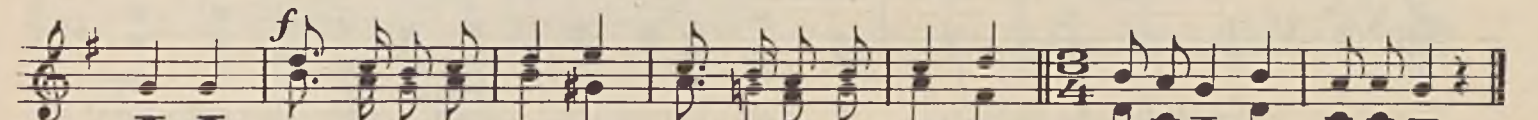
34. Mości gospodarzu...

Moderato.

X. H. ŻMIJEWSKI.



Mo - ści go - spo - da - rzu do - mowy sza - fa - rzu! Nie bądź tak o - spa - ty, każ nam dać go -



rza - ty Do - brej z alem - bi - ka i do niej pier - ni - ka Hej ko - łą - da, ko - łą - da!

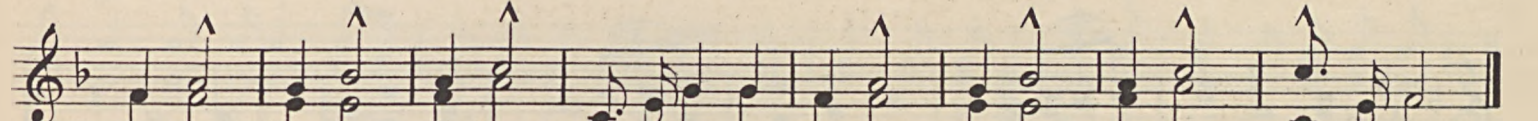
35. Mazurek wlaź ot...

Tempo Mazurka.

X. H. ŻMIJEWSKI.



Ma - zu - rek wlaź ot w kaptu - rek, I wyskoczył na pa - gó - rek, Ma - zu - rek. Nu je - no Ma -



zur - ku, ku ku ku ku w Be - tleem po bru - ku ku ku ku ku Ma - zur - ku!

36. Mesyas przyszedł...



Me - sy - asz przyszedł na świat Prawdziwy, I Prorok zac - ny z wielkimi dzi - wy,



Któ - ry przez swo - je zna - ki Dał wo - dzie win - ne sma - ki w Ka - nie Ga - li - lej - skiej.

37. Na Pierwszą Komunię Świętą

Ustysz Je - zu proś - by mo - je O - bróć na mnie o - czy Tve Niech dziś świę - te
 przyjdź
 cia - ło Two - je Wsta - pi wnądne ser - ce me. Przyjdź mój Je - zu przyjdź mój Je - zu przyjdź
 przyjdź
 Przyjdź mój Je - zu przyjdź mój Je - zu przyjdź Do przybyt - ku ser - ca me - go Przyjdź mój Je - zu przyjdź!

38. Pieśń do Ducha Świętego

MELODJA I.

TŁOMACZENIE Z „VENI SANCTA SPIRITUS“

X. H. ŻMIJEWSKI.

Maestoso.

Przyjdź Du - chu Świę - ty I z nie - ba wzię - ty, Spuść świa - ła pro - mień!
 Oj - cze u - bo - gich, Daw - co łask dro - gich, Wznieć w sercach pło - mień!

MELODJA II.

Andante.

Przyjdź Du - chu Świę - ty I z nie - ba wzię - ty, Spuść świa - ła pro - mień!
 Oj - cze u - bo - gich, Daw - co łask dro - gich, Wznieć w sercach pło - mień

39. Pieśń do Ducha Świętego

X. H. ŻMIJEWSKI.

Maestoso.

Przyjdź Duchu Święty, mocy niepojętej! Łaską z wyso - ka napełń nasze serca I rozpal o - gień
 miłości Twojej Świętej, By nią zapłonał człowiek przeniwierca. By nią zapłonał człowiek przeniwierca.

40. Pieśń do Ducha Świętego

NA MELODJĘ ŁACIŃSKĄ „VENI CREATOR“

X. H. ŻMIJEWSKI.

Przyjdź Duchu Świę - ty, Stwór - co nasz! Ty ła - ski Bo - że w dło - ni masz,
 Ty lo - sów świa - ta trzy - masz ster, Zlej na nas da - ry z górnych sfer!

41. Pieśń do Św. Jadwigi

Grandioso.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Na Śląskiej zie - mi we wiosce Trzebni - cy Zda - ła od świa - ta z za - klasztor - nych wrót
 Za - błysła po - stać Bożej słu - że - bni - cy Świę - tej Ja - dwi - gi tak wsta - wionej z cnót.
 O cześć Ci Święta cześć! Ześ na ten Bo - ży świat Pragnę - ła zawsze nieść U - czynków wonny kwiat
 Świę - ta Ja - dwi - go! Niech Twój promień zło - ty Splywa wciąż na nas za - chę - ca do cno - ty.

42. Pieśń do Św. Teresy

Moderato.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Świę - ta Te - re - so, kwiatku ró - za - ny, Któ - ra roz - le - wasz woń wzniosłych cnót.
 Twój ży - wot czy - sty i nieskala - ny, Świe - ci ja - snością u niebios wrót. u ni - bios wrót.

43. Pieśń na Wielki Post

Doloroso.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Wci-szy nocnej tam w 0-grój-cu, Wsparty na twar-dej ska-le, Klęczy Je - zus
 na mo-dlitwie, I wy-wo-dzi swe ża-le Bo swą mę - kę przewi - du - je.
 I lęk ludz-ki przed nią czu-je, A A-nie-li z wy-so-ka, Nie spuszczają zeń o - ka.

44. Pieśń na Dzień Matek

Moderato.

X. H. ŻMIJEWSKI.

Gdy Stwórca świata swe prawa na-tu - ry Na wszechstworzenie rozdzielał obfi - cie,
 To w swej mądrości po-sta-nowił z gó - ry, By z to - na ma-tek powstawa - ło ży - cie.

45. Dobranoc Jezu

Odpowiednie przy schowaniu Hostyi Św. do tabernakulum.

Słowa X. H. ŻMIJEWSKI.

Muzyka JATHER CURRY.

Do - bra - noc Je - zu! Strzeż zawsze nas, na ja-wie we śnie i wkaždy
 czas. Mdłej du - szy przystaw A - - niołów straż! Do - bra - noc Je - zu, O
 Zbaw - co nasz! Do - bra - noc Je - zu, O Zbaw - - co nasz!

12. Punkt na Wólce Pół

Handwritten musical notation on a five-line staff, including a treble clef and various notes and rests.

14. Punkt na Działach

Handwritten musical notation on a five-line staff, including a treble clef and various notes and rests.

15. Działach Jez

Handwritten musical notation on a five-line staff, including a treble clef and various notes and rests.



